

opusdei.org

„W tym Dziecięciu Bóg czyni nas czynnymi uczestnikami swojej gościnności”

Publikujemy tekst homilii
Papieża Franciszka z Pasterki.

25-12-2017

Maryja „porodziła swego
pierworodnego Syna, owinęła Go w
pieluszki i położyła w żłobie, gdyż
nie było dla nich miejsca w
gospodzie” (Łk 2, 7). Tymi prostymi,

ale jasnymi słowami Łukasz prowadzi nas ku istocie tej świętej nocy: Maryja wydała na świat, dała nam Światło. Jest to prosta opowieść, by zanurzyć nas w wydarzenie, które na zawsze zmieni naszą historię. Wszystko w tę noc stało się źródłem nadziei.

Cofnijmy się kilka wersetów wstecz. Na mocy dekretu imperatora Maryja i Józef musieli wyruszyć w drogę. Musieli opuścić swój lud, swój dom, ziemię, i wyruszyć w drogę, żeby poddać się spisowi ludności. Podróż ta nie była wcale wygodna ani łatwa dla młodej pary, która oczekiwała dziecka: zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi. W sercu byli pełni nadziei i przyszłości ze względu na dziecko, które miało się narodzić; natomiast ich kroki były obarczone niepewnością i ryzykiem, jakie są właściwe tym, którzy muszą opuścić swój dom.

A potem znaleźli się w obliczu rzeczy zapewne najtrudniejszej: przybyli do Betlejem i doświadczyli, że jest to miejsce, które na nich nie czekało, ziemia, w której nie było dla nich miejsca.

I właśnie tam, w tej rzeczywistości, która była wyzwaniem, Maria dała nam Emmanuela. Syn Boży musiał urodzić się w stajni, ponieważ jego rodacy nie mieli dla niego miejsca. „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11). I tam... w ciemnościach miasta, w którym nie ma przestrzeni ani miejsca dla obcego, przybywającego z daleka, pośrodku ciemności miasta pełnego ruchu, które w tym przypadku zdaje się chciało rósć, odwracając się do innych plecami, właśnie tutaj rozpala się rewolucyjna iskierka czułości Boga. W Betlejem powstał niewielki wyłom dla tych, którzy utracili ziemię, ojczyznę, marzenia; nawet dla tych, którzy ulegli zaduszeniu

spowodowanemu życiem
zamkniętym.

W krokach Józefa i Maryi kryje się
wiele kroków. Widzimy ślady całych
rodzin, które teraz czują się
zmuszone do wyruszenia w drogę.
Widzimy ślady milionów ludzi,
którzy nie chcą uciekać, ale są
zmuszeni do oddzielenia się od
swoich bliskich, są wydaleny ze swej
ziemi. W wielu przypadkach to
wyruszenie jest pełne nadziei, pełne
przyszłości; w wielu innych
przypadkach to wyruszenie w drogę
ma tylko jedno imię: przetrwanie.
Przetrwanie kolejnych Herodów,
którzy aby narzucić swoją władzę i
powiększyć swoje bogactwo nie mają
żadnego problemu z przelewaniem
niewinnej krwi.

Maryja i Józef, dla których nie było
miejsca, są pierwszymi, którzy biorą
w ramiona Tego, który przychodzi,
aby dać nam dokument

obywatelstwa. Tego, który w swym ubóstwie i małości oskarża i ukazuje, że prawdziwa władza i autentyczna wolność są tymi, które szanują i wspomagają kruchość najsłabszych.

Tamtej nocy Ten, który nie miał miejsca, aby się urodzić, został ogłoszony tym, którzy nie mieli miejsca przy stołach i na ulicach miasta. Pasterze są pierwszymi adresatami tej Dobrej Nowiny. Byli to mężczyźni i kobiety, którzy ze względu na swoją pracę musieli żyć na marginesie społeczeństwa. Ich warunki życia, miejsca, w których zmuszeni byli przebywać, uniemożliwiły im przestrzeganie wszystkich rytualnych zaleceń oczyszczenia religijnego, a zatem uważano ich za nieczystych. Zdradzały ich skóra, ubranie, zapach, sposób mówienia, ich pochodzenie. Wszystko w nich rodziło nieufność. Byli mężczyznami i kobietami, od których należało trzymać się z

daleka, bać się; byli uważani za
pogan pośród wierzących,
grzeszników pośród sprawiedliwych,
obcych między obywatelami. Do nich
– pogan, grzeszników i
cudzoziemców – anioł mówi: „Nie
bójcie się! Oto zwiastuję wam radość
wielką, która będzie udziałem całego
narodu; dziś w mieście Dawida
narodził się wam Zbawiciel, którym
jest Mesjasz Pan” (Łk 2, 10-11).

Oto radość, do której dzielenia się,
celebrowania i ogłaszania zostaliśmy
zaproszeni tej nocy. Radość, z jaką
Bóg w swoim nieskończonym
miłosierdziu przygarnął nas pogan,
grzeszników i cudzoziemców i
pobudza nas, abyśmy czynili to
samo.

Wiara tej nocy prowadzi nas do
rozpoznania Boga obecnego we
wszystkich sytuacjach, w których
uważamy, że Go nie ma. Jest On
obecny w niedyskretnym przybyśzu,

tak często nierozpoznawalnym,
chodzącym po naszych miastach, w
naszych dzielnicach, podróżującym
naszymi autobusami, pukającym do
naszych drzwi.

I ta sama wiara pobudza nas, aby dać
miejsce dla nowej wyobraźni
społecznej, nie bać się doświadczania
nowych form relacji, w których nikt
nie powinien czuć, że na tej ziemi nie
ma dla niego miejsca. Boże

Narodzenie to czas, aby przekształcić
siłę strachu w siłę miłości, w siłę na
rzecz nowej wyobraźni miłości.

Miłości, która nie przyzwyczaja się
do niesprawiedliwości, jak gdyby
była czymś naturalnym, ale ma
odwagę, pośród napięć i konfliktów,
stać się „domem chleba”, krajem
gościnności. Święty Jan Paweł II
przypomniał nam: „Nie bójcie się,
otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi
Chrystusowi” (Homilia podczas Mszy
św. na rozpoczęcie pontyfikatu, 22
października 1978 r.). (*Homilía en la*

Misa de inicio de Pontificado, 22
octubre 1978)

W Dzieciątku z Betlejem Bóg wychodzi nam na spotkanie, aby nas uczynić czynnymi twórcami otaczającego nas życia. Daje nam siebie, abyśmy Go wzięli w ramiona, abyśmy Go unieśli w górę i uściskali. W Nim bowiem nie obawiamy się brać w ramiona, podnosić i uściskać spragnionego, obcego, nagiego, chorego, więźnia (por. Mt 25, 35-36). „Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. W tym Dziecięciu Bóg zaprasza nas do wzięcia odpowiedzialności za nadzieję. Zaprasza nas, abyśmy stali się strażnikami dla wielu, którzy legli pod ciężarem przygnębienia, rodzącego się w wyniku znalezienia tyłu zamkniętych drzwi. W tym Dziecięciu Bóg czyni nas czynnymi uczestnikami swojej gościnności.

Wzruszeni radością daru, malutkie
Dzieciątko z Betlejem, prosimy Cię,
aby Twój płacz przebudził nas z
obojętności, otworzył nasze oczy na
tych, którzy cierpią. Niech Twoja
czułość rozbudzi naszą wrażliwość i
sprawi, byśmy czuli się zaproszeni do
rozpoznawania Ciebie w tych
wszystkich, którzy przybywają do
naszych miast, do naszych dziejów,
do naszego życia. Niech Twoja
rewolucyjna czułość przekonuje nas,
abyśmy czuli się zaproszeni do
podjęcia odpowiedzialności za
nadzieję i czułość naszych ludzi.

© Copyright - Libreria Editrice
Vaticana tłum. wiara.pl

Libreria Editrice Vaticana /
Rome Reports

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/w-tym-dziecieciu-bog-czyni-nas-czynnymi-uczestnikami-swojej-goscinnosci/> (26-03-2026)